

Aleksandra Dąbała

Niewzruszenie najlepszą powieścią

Moim zdaniem najlepszą powieścią, która wyszła spod pióra Ewy Nowak, jest *Niewzruszenie*. Zrobiła ona na mnie ogromne wrażenie zarówno jeśli chodzi o tematy w niej podejmowane, jak również występujące postaci. Każda ma swój styl i wariactwa.

Zaczynając od początku... Jestem zaskoczona ukazaniem w powieści zjawiska, jakim jest przyjaźń rodzeństwa, w dodatku odmiennej płci. Jest to nieczęsto spotykane w świecie współczesnej młodzieży. Zazwyczaj, wyobrażając sobie brata i siostrę, malujemy przed oczyma obraz ciągłych kłótni, nieporozumień i złośliwości. Tutaj jest inaczej. Marianna może zwierzyć się Lwu ze wszystkiego, on jej również. Wspaniale jest mieć oparcie w rodzeństwie. Można uzyskać poradę i dojść wspólnie do dobrego rozwiązania, jak również usłyszeć dezygnatę i propozycję zmiany decyzji.

Podoba mi się również temat dotyczący miłości chłopaka do starszej dziewczyny. Na początku trudno mi było oswoić się z tym, że Lew zakochał się w takiej dziewczynie jak Gabi. Ale — jak wiadomo — siła uczucia jest nieograniczona.

Wzruszyła mnie również historia dziadka cierpiącego na chorobę Alzheimera. Autorka pokazuje, jak trudno żyje się z bliską osobą, która ciężko choruje.

Oryginalnym pomysłem było umieszczenie w fabule historii świnki Ewuni, która okazała się samcem Hermanem.

Postaci wykreowane są w iście doskonały sposób. Marianna jest dziewczyną silną, która wiele oczekuje od chłopców, choć w gruncie rzeczy wolałaby być niezależna. Jeśli facet, to tylko idealny. W Tomku nie potrafi dostrzec zalet, wyłapuje jedynie wpadki; może dlatego, że nie jest gotowa na jakikolwiek związek? Jeśli miałyby się zdecydować, to musi wiedzieć, że jest to na sto procent właśnie ten jedyny. Marianna nie przejmuje się faktem, że jedynym jej przyjacielem jest brat, i nie robi z tego problemu.

Lew to człowiek wrażliwy i uczuciowy. Jednakże łatwo dostrzec u niego cechę naiwności. Sposób, w jaki traktuje go Gabi, dla niego jest jednoznaczny. Nawet nie dopuszcza do siebie myśli, że jest dla niej tylko przyjacielem, „maskotką”, dzieciakiem. Lew jest człowiekiem wyjątkowym, który nie zwraca uwagi na rzeczy dla innych istotne, jak na przykład wiek partnerki. Z dumą chodzi z pobitą twarzą po szkole, bo „pobił się o dziewczynę”.

Kolejną ciekawą postacią jest Tomek. Przypadł mi do gustu od razu, mimo że Marianna wyłapała u niego wiele wpadek. Szczerze mówiąc, ta bohaterka sprawiła mi wielką przykrość, że się w nim nie zakochała. On tak się o nią starał, a ona pozostawała niewzruszona. Dobrze jednak postąpiła, mówiąc mu, że nic do niego nie czuje. Łamało mi się serce, gdy czytałam jak bardzo on się o nią starał. A scena z rurkami z kremem wzruszyła mnie do reszty.

Moim zdaniem jedynym mankamentem tej książki jest właśnie fakt, że związek Marianny i Tomka nie doszedł do skutku. Byłabym ogromnie wdzięczna, gdyby bohaterowie tej powieści pojawili się w kolejnych książkach z tak zwanej serii „miętowej”.

Niewzruszenie jest jedną z najlepszych książek, jakie kiedykolwiek przeczytałam. Wszystkie autorstwa Ewy Nowak uważam za zresztą najlepsze. Samą *Lisę* przeczytałam kilkanaście razy. Pozostaję w przekonaniu, że ta autorka jest najlepszą pisarką książek dla młodzieży.